



Sygn. akt I UK 123/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Bohdan Bieniek
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowo - Produkcyjno - Handlowego "H."
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
z udziałem zainteresowanych: [...]

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 lutego 2017 r.,
skargi kasacyjnej Zakładu Usługowo - Produkcyjno - Handlowego "H." od wyroku
Sądu Apelacyjnego
w [...] z dnia 15 września 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od odwołującego się na
rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 r., VIII U/13, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. oddalił odwołania płatnika składek W. N. (dalej jako „płatnik”) od pięciu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 17 czerwca 2013 r. stwierdzających, że zainteresowani: [...] „jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Z.U.P.H. H. W. N.” podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresach szczegółowo wskazanych przez organ rentowy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołujący się płatnik prowadzi działalność gospodarczą w zakresie budowy i remontu gazociągów i zatrudnia około 20 pracowników. Do niektórych prac „pomocniczych” płatnik zatrudniał zainteresowanych na podstawie umów o dzieło. Ich przedmiotem było „wykonanie wykopów łącznie z podsypką i zasypką” pod gazociąg na określonym obszarze geograficznym. Umowy o dzieło były umowami terminowymi. Zazwyczaj zawierano je na kilka - kilkanaście dni. Okresy wskazywane w umowach jedynie wyznaczały ramy czasowe, w obrębie których dzieło powinno zostać wykonane, a nie konkretne daty realizacji dzieła. Wykonanie dzieła było w znacznej mierze uzależnione od warunków atmosferycznych i trwało kilka dni. Płatnik po uzyskaniu zlecenia na wykonanie konkretnych robót budowlanych kontaktował się z zainteresowanymi i proponował im zatrudnienie za wynagrodzeniem liczonem według stawki za metr bieżący wykopu. Wysokość takiego wynagrodzenia (stawki) zależała od rodzaju gruntu, na którym prowadzono roboty. W umowach wynagrodzenia należne każdemu z zainteresowanych nie były określane kwotowo, bo strony nie wiedziały z góry, ile metrów bieżących wykopu wykona zainteresowany. Czasami umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod jego koniec, już po zrealizowaniu uprzednio uzgodnionej pracy. Przed rozpoczęciem prac majster wskazywał zainteresowanym, jakie odcinki są przewidziane do wykopania, a czasami wydzielał im konkretne odcinki. Pod koniec dniówki roboczej majster „podpisywał ilość pracy” wykonanej przez każdego z zainteresowanych. Te dane, po ich wpisaniu do protokołów odbioru, stanowiły podstawę do obliczenia wynagrodzenia i jego wypłaty z końcem miesiąca. Zainteresowani wykonywali roboty w tych samych godzinach, w których świadczyli pracę zatrudnieni u płatnika pracownicy, bowiem musieli dostosowywać harmonogram swoich czynności do

tempa prac obejmujących kolejno położenie rur, ich zgrzewanie oraz spawanie. Majster wskazywał zainteresowanym, jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie sprawdzał, czy zainteresowani wykonali prawidłowo zleconą im pracę. W trakcie robót zainteresowani posługiwali się własnymi narzędziami albo korzystali z narzędzi płatnika.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie. W ocenie Sądu Okręgowego, organ rentowy prawidłowo zakwalifikował sporne umowy jako umowy „o świadczenie usług”, chociaż strony nazwały je umowami „o dzieło”. Sąd pierwszej instancji wywiódł, że umowa o dzieło jest umową rezultatu, w odniesieniu do której liczy się osiągnięcie konkretnego, indywidualnie i sprawdzalnie oznaczonego efektu (dzieła). Dziełem jest z góry określony samoistny, materialny lub niematerialny, obiektywnie osiągalny rezultat pracy. Przedmiotem świadczenia jest stworzenie lub przetworzenie dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. W tym kontekście dzieło jest więc zjawiskiem przyszłym. Jednym z kryteriów pozwalających odróżnić umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość zastosowania przepisów o rękojmi za wady dzieła, czyli poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Z kolei, istota umowy o świadczenie usług polega na starannym działaniu. Dla oceny wykonania takiej umowy - w przeciwieństwie do umowy o dzieło - wcale nie jest konieczne osiągnięcie określonego rezultatu, lecz czynienie odpowiednich starań w kierunku osiągnięcia tego wyniku. Tak więc w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) ocenie podlega sposób wykonania czynności zmierzających do osiągnięcia założonego celu, a nie konkretny efekt. Sposób wykonania dzieła należy do przyjmującego zamówienie, bo to właśnie on odpowiada za osiągnięcie określonego rezultatu. W rozpoznawanej sprawie zainteresowani nie mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła. Z uwagi na to, że wykopy oraz podsypka i zasypywanie wykopów były poszczególnymi etapami procesu budowlanego (związanego z budową lub przebudową gazociągu), zainteresowani musieli dostosować swoje tempo pracy do harmonogramu czynności wykonywanych przez pracowników płatnika zatrudnionych na budowie i realizować je w godzinach pracy, które obowiązywały pracowników. Tak ukształtowane stosunki prawne łączące

zainteresowanych z płatnikiem są zaprzeczeniem istotnych cech typowych dla umowy o dzieło (samodzielna organizacja wykonywania dzieła, określenie rezultatu działania z góry, brak obowiązku osobistego wykonania dzieła itp.). Zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za nieosiągnięcie konkretnego, sprawdzalnego rezultatu (wykopanego rowu), a co najwyżej odpowiadali tylko za brak staranności w wykonaniu określonej pracy. Rzeczywistym przedmiotem spornych umów był współdziałanie zainteresowanych w całościowym wykonaniu określonych prac budowlanych, a nie wykonanie określonego dzieła. W przypadku prac wykonywanych wspólnie przez kilka osób niemożliwe jest poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i przypisanie ich konkretnej osobie, gdyż nie wiadomo, który z członków zespołu doprowadził do powstania wady. Skoro zaś umowy nie były zawierane łącznie przez wykonawców robót, ale indywidualnie przez każdego z osobna, to nie jest możliwe przyjęcie odpowiedzialności całego zespołu za wady rzeczy.

Wyrokiem z dnia 15 października 2015 r., III AUa .../14, Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację płatnika od wyroku Sądu pierwszej instancji i orzekł o kosztach procesu. Sąd odwoławczy podtrzymał ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i uznał je za własne, jak również podzielił ocenę prawną przedstawioną w uzasadnieniu wyroku. Uzupełniając wywiódł, że w niektórych okolicznościach różnica między umową o dzieło a umową o świadczenie usług, może być trudna do uchwycenia, jednakże umowa o dzieło jest umową rezultatu, który musi być zawsze zindywidualizowany. Według Sądu Apelacyjnego, praca wykonywana przez zainteresowanych nosiła znamiona „świadczenia usług”, bo wykonywano ją cyklicznie, na podstawie polecenia płatnika, w miejscach i godzinach oraz w sposób wskazany przez kierownika budowy, z użyciem narzędzi i na terenie działania przedsiębiorcy budowlanego, a do wykonywanej pracy nie było konieczne posiadanie żadnych kwalifikacji. Zindywidualizowane „dzieło” poszczególnego wykonawcy nie dało się odróżnić od „dzieła” wykonanego przez pozostałych zainteresowanych. Zainteresowani zajmowali się wykopywaniem rowów, tzw. podsypką, a następnie ich zasypywaniem. To oznacza, że przedmiotem spornych umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła, a więc czegoś, co poprzednio nie istniało, lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał

też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. Nadto nie określano „z góry” ilości prac, które miały zostać wykonane w danym czasie. Sami zainteresowani ustalali ilość metrów bieżących wykopu na budowie. Wynagrodzenie za wykonane prace nie było ustalane z góry, ale zależało od ilości wykopu wykonanego przez poszczególnych zainteresowanych (od ilości metrów bieżących wykopu). Cel i przedmiot spornych umów, a także cykliczność ich zawierania, systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych czynności nie pozwala na kwalifikowanie ich jako umów o dzieło. Umowa o dzieło nie polega na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności, a taki zaś charakter niewątpliwie miały sporne umowy.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego płatnik wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie art. 734 § 1 i art. 750 k.c. przez błędne zastosowanie w sytuacji, gdy umowy zawierane między płatnikiem i zainteresowanymi nie miały charakteru zobowiązań starannego działania, ale były umowami rezultatu. Wskutek tego Sąd odwoławczy błędnie zastosował art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 oraz art. 36 ust. 1, 4 i 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Według płatnika, dokonana przez Sąd Apelacyjny kwalifikacja spornych umów, nazwanych „umowami o dzieło”, jako umów zlecenia wymagała poczynienia w sprawie dokładnych ustaleń, że obowiązki wynikające z tak zawartych umów nie posiadały cech określonych w art. 627 k.c., przy czym w takim wypadku konieczne było uwzględnienie zgodnego zamiaru stron i celu umowy (art. 65 § 2 k.c.). Sąd Apelacyjny w tym kierunku nie dokonał żadnych ustaleń faktycznych, przez co błędnie zaliczył sporne umowy do kategorii umów o świadczenie usług, zamiast do umów o wykonanie dzieła. Według skarżącego płatnika sporne umowy przyniosły konkretny rezultat w postaci „sparametryzowanego wykopu”. Obowiązki wynikające z tych umów nosiły cechy, o których mowa w art. 627 k.c., a to oznacza, że Sąd odwoławczy błędnie zakwalifikował je jako umowy o świadczenie usług i tym samym dopuścił się ewidentnego naruszenia przepisów prawa materialnego wymienionych w podstawach kasacyjnych. Płatnik wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i orzeczenie co do

istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie kosztów procesu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Przedmiotem sporu jest kwalifikacja - dla celów ustalenia obowiązku ubezpieczeń społecznych - umów, jakie płatnik zawierał z zainteresowanymi osobami fizycznymi na wykonanie robót (wykopów ziemnych) niezbędnych do realizacji inwestycji budowlanej polegającej na budowie przez płatnika gazociągu na zlecenie inwestorów zewnętrznych.

Problematyka obejmująca ustalenie, w jakich okolicznościach konkretny stosunek zobowiązaniowy jest umową o dzieło i nie stanowi tytułu do ubezpieczeń społecznych, a w jakich - umową zlecenia albo inną umową o świadczenie usług, która stanowi taki tytuł, była szeroko analizowana w dotychczasowym orzecznictwie sądowym, jak również stanowiła przedmiot licznych wypowiedzi w piśmiennictwie (por. R. Sadlik: Kwestionowanie przez ZUS umów o dzieło, Służba Pracownicza 2014 nr 12, s. 13; B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015). Przedmiot umowy o dzieło jest określany jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). Wykonanie dzieła przybiera więc najczęściej postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu

części składowych lub przynależności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194; z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 nr 3, poz. 51; z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 nr 8, poz. 125; z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 nr 4, poz. 84, z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, LEX nr 148150).

W praktyce okazuje się, że wyznaczenie ścisłej granicy między umową o dzieło a umową zlecenia (o świadczenie usług) nie jest łatwe, stąd niezbędne jest posłużenie się odpowiednimi kryteriami dyferencyjnymi. Jednym z nich jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Taki sprawdzian jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdy strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Wówczas brak kryteriów określających wynik (wytwór) umowy pożądaną przez zamawiającego prowadzi do wniosku, że przedmiotem zamówienia jest wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt (rezultat). Regulacja wynikająca z art. 627 k.c. wymaga od kontrahentów tylko „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia w umowie w sposób ogólny, zezwalający na jego przyszłe dookreślenie na podstawie wytycznych wskazanych w umowie albo wynikających ze zwyczaju bądź zasad uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach bardziej skomplikowanych (o wyższym poziomie zaawansowania) staje się niezbędna dalsza indywidualizacja przedmiotu umowy przez rozwinięcie opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732). W konsekwencji odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie na wykonanie „dzieła” jest odpowiedzialnością za osiągnięcie konkretnego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, osoba przyjmująca zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku umówionej czynności i dlatego jej odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy opiera się na regule starannego działania (art. 355 § 1 k.c.).

Kierując się tymi wskazówkami Sąd Najwyższy w swoim dotychczasowym orzecznictwie uznał za „dzieło” między innymi: czyszczenie odzieży przez pralnię

chemiczną (wyrok z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 nr 8, poz. 125); opracowanie prognozy ekonomicznej odnośnie do kształtowania się popytu towaru na danym rynku i przygotowanie strategicznych wniosków dla zamawiającego, z zastrzeżeniem poniesienia odpowiedzialności przez wykonawcę za ewentualną szkodę wynikłą z braku profesjonalizmu ekspertyzy (wyrok z dnia 9 maja 2007 r., II CSK 77/07, Monitor Prawniczy 2007 nr 11, s. 587; PiP 2009 nr 2, s. 134, z glosą D. Krekory-Zajęc; Rejent 2011 nr 7-8, s. 173, z glosą A. Niewęglowskiego) oraz wymalowanie pomieszczeń, po ich uprzednim prawidłowym zagruntowaniu i wyszpachlowaniu, przez artystę plastyka za wynagrodzeniem liczoną od każdego metra kwadratowego wykonanej powierzchni roboczej (wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531). Z kolei, jako prace niebędące „dziełem” potraktowano w szczególności: przemieszczanie i układanie w stosy drewna, przy pomocy własnego środka transportu, bez nadzoru ze strony zamawiającego i bez wymagania osobistego świadczenia pracy (wyrok z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522); powtarzalne wykonywanie tłumaczeń dokumentów związanych z bieżącą działalnością firmy przez tłumacza języka obcego za pobieraniem stałego, comiesięcznego, wynagrodzenia (wyrok z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127); przeprowadzenie szkolenia umożliwiającego kandydatom na kierowców przystąpienie do egzaminu państwowego w celu uzyskania prawa jazdy (wyrok z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115), a także przeprowadzenie cyklu wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej (wyrok z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308).

Spór w rozpoznawanej sprawie koncentruje się wokół oceny, czy roboty wykonywane przez zainteresowanych (wykopy ziemne) stanowiły przedmiot umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia, co ma podstawowe znaczenie w kontekście ustalenia, czy zainteresowani w okresach realizowania tych umów podlegali ubezpieczeniom społecznym. Jak wyżej stwierdzono, podstawową cechą (*essentialiae negotii*) umowy o dzieło jest jego „oznaczenie” (art. 627 k.c.). W literaturze (wyżej powołanej, a także A. Brzozowski [w:] System Prawa Prywatnego, Tom 7. Prawo zobowiązań-część szczegółowa, Rozdział VI. Umowa o

dzieło, pod red. J. Rajskiego, Warszawa 2004) i orzecznictwie przyjmuje się, że świadczeniem w umowie o dzieło (oznaczeniem dzieła) jest osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy. Jest to umowa zobowiązująca do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie (*in concreto*) pewnego rezultatu pracy ludzkiej, o charakterze materialnym lub niematerialnym. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się nie tylko dążyć do osiągnięcia rezultatu w postaci indywidualnie oznaczonego dzieła, lecz zobowiązanie obejmuje także jego osiągnięcie. Dzieło musi mieć więc z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476 oraz wyroki Sądów Apelacyjnych w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994 nr 6, poz. 49 oraz w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13; LEX nr 1409040; z dnia 15 kwietnia 2014 r., III AUa 1584/13, LEX nr 1458864; z dnia 26 sierpnia 2014 r., III AUa 215/14, LEX nr 1504333 i z dnia 30 października 2014 r., III AUa 713/14, LEX nr 1544665). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której nie „oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (co stwierdza się nie tylko według treści umowy, ale także po dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniającym zgodny zamiar stron i cel umowy oraz zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje - art. 65 k.c., a przede wszystkim w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531).

Z miarodajnych w rozpoznawanej sprawie ustaleń faktycznych (wiązących w postępowaniu kasacyjnym z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika, że strony (płatnik i zainteresowani) w umowach nie określiły ściśle parametrów, jakim powinien odpowiadać wykop ziemny wykonywany przez każdego z zainteresowanych (szerokość, głębokość i długość). Zainteresowani nie zobowiązywali się „z góry” do wykonania wykopów o konkretnych rozmiarach. Zgodnie z treścią umów (także sposobem ich wykonywania), wynagrodzenie zainteresowanych podlegało wyliczeniu według stawki za każdy metr bieżący wykopu. Przedmiot umów

określono jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów pod gazociąg”. Umowy były przy tym zawierane na różną liczbę dni i bez ustalenia (kwotowo) wynagrodzenia, „ponieważ nie było wiadome ile faktycznie metrów bieżących zainteresowany wykopie”. Pod koniec dniówki roboczej majster „podpisywał ilość pracy” wykonanej przez każdego z zainteresowanych i te dane stanowiły podstawę do obliczenia wynagrodzenia i jego wypłaty z końcem miesiąca. W tych okolicznościach nie sposób twierdzić, że przedmiot umów (wykopów ziemnych wykonywanych przez zainteresowanych), został określony jako osiągnięcie w przyszłości indywidualnego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie (*in concreto*) pewnego rezultatu pracy ludzkiej (najprościej rzecz ujmując, przedmiotem umów było „kopanie” rowów określonej szerokości i głębokości, a nie „wykopanie” rowów oznaczonej długości). Umowy te nie były więc umowami o dzieło. Nie są bowiem umowami o dzieło (art. 627-646 k.c.) umowy, których przedmiot określono jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów pod gazociąg”, zawierane na różną liczbę dni, bez ustalenia wynagrodzenia „ponieważ nie było wiadome ile faktycznie metrów bieżących zainteresowany wykopie”. Skoro umowy kwestionowane przez organ rentowy nie mogą być kwalifikowane jako umowy rezultatu (umowy o dzieło), to w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego trafnie uznano je za umowy starannego działania (umowy o świadczenie usług), które stanowią tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym. Już te stwierdzenia są wystarczające, aby uznać skargę kasacyjną płatnika za niezawierającą usprawiedliwionych podstaw i podlegającą oddaleniu.

Sąd Najwyższy uważa, że umowy płatnika z zainteresowanymi (zarówno w ich treści, jak i sposobie wykonania) miały dalsze cechy, wprawdzie nieprzesądzające, ale przemawiające za uznaniem ich za umowy o świadczenie usług (a nie umowy o dzieło). Ich przedmiotem było bowiem wykonywanie prostych, powtarzających się czynności (przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, LEX nr 1318380), we współdziałaniu z płatnikiem. Wniosek taki wynika także z uwzględnienia zasady powszechności i przymusowości (automatyzmu) ubezpieczenia społecznego, co uzasadnia przyjęcie, że w przypadkach, w których nie jest możliwa jednoznaczna kwalifikacja umowy jako zlecenia albo umowy o dzieło, umowa taka na gruncie systemu

ubezpieczeń społecznych powinna być kwalifikowana jako umowa stanowiąca tytuł do ubezpieczenia społecznego, czyli umowa zlecenia (por. uzasadnienie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127 oraz B. Lackoroński, jak wyżej). Skutkiem takiej kwalifikacji jest bowiem nie tylko obowiązek opłacenia składek na ubezpieczenia, ale także uwzględnienie okresów wykonywania umów w stażu ubezpieczeniowym, a przede wszystkim objęcie ubezpieczeniem wypadkowym.

Sądowi Najwyższemu w składzie rozpoznającym niniejszą skargę jest znane stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15 (LEX nr 2159125; także w innych wyrokach dotyczących tego samego płatnika), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej z jej podwykonawcami, zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat, nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu. Sąd Najwyższy w składzie orzekającym zauważył jednak, że nie może być mowy o uznaniu zainteresowanych za podwykonawców w znaczeniu prawnym (art. 647¹ k.c.). Umowa z podwykonawcą jest bowiem umową o roboty budowlane (art. 647¹ § 2 k.c.) a ta jest umową o oddanie obiektu wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej (art. 647 k.c.; por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002 nr 9, poz. 106; OSP 2002 nr 10, poz. 125, z glosą J. Strzępka i E. Zielińskiej; Monitor Prawniczy 2003 nr 6, s. 279, z glosą R. Pabisa; Prawo Spółek 2003 nr 12, s. 54, z glosą P. Sokala oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 653/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 207; z dnia 7 grudnia 2005 r., V CK 423/05, LEX nr 269751 i z dnia 18 maja 2007 r., I CSK 51/07, LEX nr 334975, a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2009 r., P 105/08, Dz.U. Nr 218, poz. 1703; OTK-A 2009 nr 11, poz. 168; PiP 2010 nr 8, s. 132, z glosą P. Błaszczyka; Przegląd Sądowy 2010 nr 11-12, s. 167, z glosą J. Podkowika). Zainteresowani z pewnością nie zobowiązywali się do wykonania obiektu budowlanego tak określonego. Charakter prawny umów o takie „podwykonawstwo” jest uzależniony

od przedmiotu świadczenia wykonawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787). Inaczej mówiąc, o charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe z art. 647 i nast. k.c., a nie sam udział w procesie inwestycyjnym. Nie każda umowa zawierana z „podwykonawcą” staje się „automatycznie” umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z „podwykonawcą” może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia).

Należy jednak zdecydowanie podkreślić, że wyrok z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15, został wydany w odniesieniu do innych ustaleń faktycznych niż poczynione w rozpoznawanej sprawie. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że w obydwu sprawach chodzi o takie same umowy polegające na wykonaniu wykopów ziemnych pod budowany gazociąg, zawierane przez płatnika z różnymi osobami. Jednakże w sprawie I UK 471/15, podstawą rozstrzygnięcia było przyjęcie założenia (ustalenia faktycznego), że „w umowach określono termin wykonania, miejsce, zindywidualizowane rozmiary (szerokość, głębokość i długość wykopu) oraz podlegające sprawdzeniu wymagania jakościowe, od których spełnienia uzależniona była zapłata uzgodniona wynagrodzenia za wykonane roboty ziemne”. Takie ustalenie nie zostało objęte podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego, a wręcz odwrotnie (jak wyżej przedstawiono) przyjęto (poczyniono) odmienne ustalenie, że długość wykopu do wykonania nie była w umowach oznaczona.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

kc